

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 9 (795)

KIELCE

CZWARTEK, 10 STYCZNIA 1952 R.

Cena 15 gr.

W hucie „Częstochowa” powstaje jedna z największych w Europie walcownia rur

Montaż drugiej części nowej stalowni dobiega końca — szybkie tempo robót przy budowie wielkiego pieca

W ROZBUDOWYWANEJ HUCIE „CZĘSTOCHOWA” TRWAJĄ PRACE NAD UKOŃCZENIEM MONTAŻU DRUGIEJ CZĘŚCI NOWEJ STALOWNI.

Zalogi budowlane dążą do przyspieszenia uruchomienia olbrzymiej walcowni rur — jednej z największych i najnowszych w Europie. Na ukończeniu jest montaż 3 nagrzewnic nowego wielkiego pieca. Kontynuują się prace przy budowie siłowni. Codziennie przybywa co najmniej 40 wagonów materiałów budowlanych i konstrukcji montażowych, które z dnia na dzień zmieniają oblicze rozwijającej się w szybkim tempie potężnej huty.

Zbliża się już dzień uruchomienia walcowni rur, dla której

wzniesiono potężną halę o szklanych ścianach. Montowany tu pierwszy w Polsce piec obrotowy do grzania wlewków pozwoli na dużą oszczędność czasu i właściwe, jednakowe ogrzewanie materiału.

Projekty wszystkich nowych hal opracowane zostały przez polskich inżynierów i techników.

Kilka miesięcy trwała praca nad bardzo trudnymi warunkami budowy fundamentów pod walcownię. Przeprowadzono

przy tych pracach elektrotryfikację gruntu według metody prof. Cebertowicza z Politechniki Gdańskiej.

Ze wszystkich komplikowanych prac brygady budowlane wyszły zwycięsko. Kierował tymi pracami mistrz zespołów cieśliskich Częstochowskiego Zjednoczenia Budowlanego, op. J. J. Mówi on z uznaniem o czołowych brygadach: Kucharczyka, która przy robotach kanalizacyjnych i ziemnych wykonywała zawsze średnio 200 proc. normy, oraz o brygadzie betoniarzkiej Zajdera, która dochodziła nawet do 300 proc. normy.

Niegorzej spisujący się brygady monterów, np. brygada zespołów walcowniczych Jana Żylińskiego, która osiągała 400 proc. normy, oraz brygada Aleksandra Skandego, która montowała po raz pierwszy w Polsce grzewce obrotowe wykonując również 400 proc. normy.

Szybko postępują prace przy budowie wielkiego pieca, gdzie kończy się już montaż trzech na grzewnic pierwszego pieca. Wzniesiono tu komin z prefabrykatów przygotowywanych we własnej betoniarz i ukończono szalunek pod zasobniki tworzyw dla wielkiego pieca.

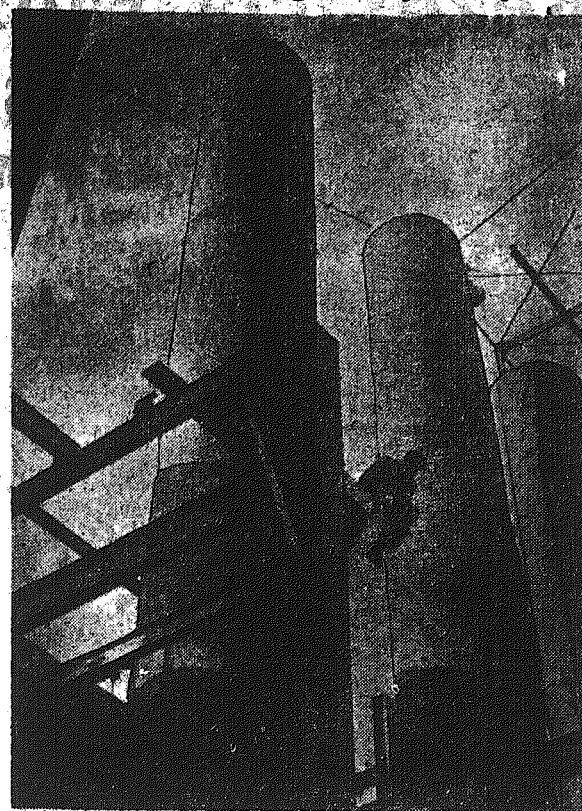
Oprócz zespołów budowlanych pracujących na terenie budowy huty kilkunastu junaków SP.

Równoległe z szybkim rozwojem prac budowlanych, kierownictwo huty przeprowadza na szeroką skalę zakrojone szkolenie załogi dla powstających największych obiektów huty — walcowni rur i wielkiego pieca.

Wysuwając spośród załogi najbardziej zdolnych pracowników, kierownictwo huty skierowało do huty „Jedność” i „Batory” ok. 120 robotników, a także techni-

ków i rzemieślników, którzy przechodzą tam praktyczne szkolenie. Przy wielkim piecu „B” w hucie „Koścuszko” szkolą się przyszli wytapiacze, technicy-elektrycy, mechanicy dla wielkiego pieca w hucie „Częstochowa”. W nowej stalowni, pod okiem czołowych wytapiaczy: Michała Cencory, Jana Patory, Mariana Krasieńskiego, Wacława Jurka przyszli wytapiacze stali poznają technikę obsługi pieców martenowskich, aby z nabytymi umiejętnościami stanąć do pracy, gdy w najbliższych miesiącach uruchomione zostaną następne piece stalowni.

Budowa Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie



Bez przerwy trwają prace przy budowie wielkiego kombinatu przemysłu azotowego w Kędzierzynie.

Na zdjęciu: Monterzy Maksymilian Stekman i Zygmunt Jach z młodzieżowej brygady ZMP-owskiej Mieczysława Gruski, wykonującej 180 proc. normy, podczas montażu płuczek.

Z okazji 54-rocznicy urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o pokój Luis Carlos Prestesa

Uroczyste zebranie w stolicy

Z okazji 54 rocznicy urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o pokój Luis Carlos Prestesa oraz zbliżającego się Ogólnomerykańskiego kongresu obrońców pokoju PKOP zorganizował dnia 9 bm. w sali konferencyjnej CRZZ uroczyste zebranie.

Na zebraniu, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski, przybyli liczni działacze ruchu obrońców pokoju i aktywiści związkowi. Obecni byli również przebywający w Polsce przedstawiciele Komitetu Obronców Pokoju Brazylii oraz grupa emigrantów hiszpańskich.

„Obchodząc 54 rocznicę urodzin Luis Carlos Prestesa — oświadczył zagajając zebranie wiceprzewodniczący CRZZ — składamy hołd najlepszemu synowi ludu brazylijskiego, jego

legendarnemu przywódcy, który życie swe poświęcał walce o wolność swego narodu, o wolność wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej”.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Komitetu Obronców Pokoju Brazylii. Mówca szeroko obrazował walkę, jaką prowadzi lud Brazylii o wyzwolenie narodowe spod imperialistycznego jarzma, o chleb i pokój pod kierownictwem swej Komunistycznej Partii i jej wielkiego przywódcy Luis Carlos Prestesa.

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć narodu polskiego i ludu Brazylii, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy Prezydenta R. P. Bolesława Bierut, podejmują wszyscy zebrani. Padają okrzyki: „Niech żyje Komunistyczna Partia Brazylii”, „Niech żyje Luis Carlos Prestes”.

Zamykając zebranie wiceprzewodniczący CRZZ A. Burski przekazał przedstawicielom Komitetu Obronców Pokoju Brazylii w imieniu mas pracujących Polski braterskie, płomienne pozdrowienia dla całego narodu brazylijskiego oraz życzenia rychłego wyzwolenia spod jarzma imperializmu, sukcesów w walce o zwycięstwo demokracji i pokoju.

Zwrot kutrów polskich

Sąd Najwyższy w Sztokholmie zasądził na rzecz Polski dwa kutry rybackie, które niejaki Żdrowiecki wraz ze swoim wspólnikiem przywłaszczili sobie, uciekając do Szwecji. Oba kutry zostały przed kilkoma dniami przyholowane w dobrym stanie do portu w Uście.

Szpiedzy amerykańscy przed sądem w Warszawie

Dnia 10 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Witolda Bikulca, Jana Koję, Pawła Griegera, Jerzego Barona i Alfreda Planety.

Akt oskarżenia podkreśla na wstępie, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina ośrodki wywiadowe oraz tzw. obozy dla uchodźców, które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasyłania agentów na teren ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec Zachodnich rozbudowano cały system kursów dla przeszkalaniania zwerbowanych agentów na wykwalifikowanych szpiegów, dywersantów i terrorystów. Ośrodki wywiadowe, występujące pod różnymi szyldami, wzmogły w ostatnim czasie masowe werbowanie agentów i przerzucanie ich na teren Polski.

M. in. w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulca, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wozilani

do Polski w celu prowadzenia szpiegowstwa i dywersji.

Oskarżony Witold Bikulca — były andersowiec i notoryczny kryminalista, wielokrotnie karany za liczne kradzieże, został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r. w czasie, gdy odbywał karę za kradzież w więzieniu w Schwabisch-Hall (Niemcy Zach.).

Po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania Bikulca otrzymał szpiegowskie zadanie rozpracowywania m.in. polskiego lotnictwa i 8 czerwca 1947 r. został dołączony do grupy odsyłanych do Polski więźniów i w ten sposób przerzucony do kraju. Bikulca w grupie więźniów został oddany pod opiekę w Cie szynie, a po zwolnieniu, które nastąpiło we wrześniu 1947 r. przystąpił do złezonej mu roboty szpiegowskiej.

Podczas pobytu w Polsce Bikulca zebrał złeczone mu przez wywiad amerykański dane szpiegowskie dotyczące wojska pol-

skiego i przemysłu, po czym w dniu 5 marca 1951 r. nielegalnie przekroczył granicę, udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie natychmiast nawiązał kontakt z oficerem CIC.

Po przesłuchaniu w siedzibie wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie Bikulca został skierowany do punktu dla obcokrajowców w Berlinie. Punkt ten służył wywiadowi amerykańskiemu do werbowania agentów spośród przebywających w nim przestępców zbiegłych z Polski. Bikulca zetknął się tam ze współoskarżonym Janem Kojem.

Osk. Koj również notoryczny kryminalista, kilkakrotnie karany za pijaństwo, awanturnictwo i kradzież, zbiegł z Polski w sierpniu 1949 r. do Berlina zachodniego, gdzie przez policję zachodnio-niemiecką został skierowany do punktu dla obcokrajowców.

W styczniu 1951 r. Koj zetknął się z placówką wywiadu amerykańskiego, zamaskowaną sztydem instytucji udzielającej pomocy „uchodźcom” z Polski. W tym ośrodku szpiegowskim oskarżony został szczegółowo przesłuchany przez pracow-

Zwiększoną wydajnością pracy czczą załogi robotnicze 10-rocznicę powstania PPR

Coraz liczniej napływają zobowiązania, którymi ludzie pracy pragną uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W ZPB im. Dzierżyńskiego robotnicy masowo podejmowali zespołowe i indywidualne zobowiązania, dzięki którym zakłady wyprodukują ponad plan dziesiątki tysięcy metrów tkanin i tysiące kilogramów przędzy. M. in. młody tkacz z brygady im. Czulkicha — Józef Jagielski — podjął zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy o 12,8 proc. a drukarz wyko-

czalni Kazimierz Czapla przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszego robotnika-wykończalnika, zobowiązując się produkować wyłącznie towary najwyższego gatunku.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy ZPB im. Marchlewskiego. Realizując te zobowiązania załoga tkalni wykonała plan I kwartału r. b. w 102 proc. centach.

Robotnicy Fabryki Samochodów w Starachowicach zobowiązują się wysoce przekraczać normy produkcyjne

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych masowo podejmowali robotnicy Fabryki Samochodów w Starachowicach. Wybitny przodownik pracy Piotr Litwinek, który realizuje już zadania 4-go roku planu 6-letniego, postanowił podnieść wydajność swej pracy o dalsze 20 procent. Litwinek uzyskiwać będzie 329 proc. normy. Monterzy Rybka i Golofit również podniosą wydajność swej pracy o 20 proc. Formierz Kowalewski, który postanowił wykonywać codziennie 270 procent normy, już w pierwszym

dnia realizacji zobowiązania uzyskał 280 proc. normy.

Liczne zespoły postanawiają przestudiować historię powstania i walki PPR. M. in. załoga S/S Tobruk obok zobowiązań, które pozwolą jej wykonać dodatkowy rejs na zaoszczędzo-

nym paliwie, postanowiła zapoznać się na specjalnych kursach z historią polskiego ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem historii PPR. „My marynarze — czytamy w podjętej przez załogę uchwale — realizując wytyczony przez konfederację walki PPR — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, plan rozwoju socjalistycznej gospodarki na morzu, musimy nie tylko lepiej pracować, lecz także — znać dobrze naukę marksizmu — leninizmu i historię rewolucyjnego ruchu robotniczego, co nam pozwoli uzyskać nowe zwycięstwa w walce o plan i w walce o pokój”.

W woj. bydgoskim wartość we zobowiązania podjęła załoga Pomorskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne. Wartość zobowiązań robotników wszystkich działów tych zakładów wynosi ok. 800 tysięcy złotych.

Nowe transporty nawozów sztucznych

W trzecim roku planu 6-letniego — przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia zadań całego planu — szczególnej wagi nabiera zadanie zwiększenia produkcji rolnej. Realizacja tego zadania wymaga m. in. dalszego wzmagania zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

W tym celu, niezależnie od stopniowego wzrostu krajowej produkcji, w roku bież. import nawozów sztucznych osiągnie jeszcze większe rozmiary niż w latach ubiegłych. Na wiosenną akcję siewną zakupione zostało za granicą 50 tys. ton superfosfatu. Jeszcze większe dostawy importowanych nawozów fosforowych otrzyma nasze rolnictwo na jesień. W ciągu bież. roku nadejdzie do kraju ok. 450 tys.

ton soli potasowych, nie produkowanych dotychczas w kraju. Nadeszły już z zagranicy pierwsze dość znaczne transporty nawozów azotowych (głównie saletrazaku), których import powiększy w pewnym stopniu zaopatrzenie z produkcji krajowej.

Zwiększone w bież. roku rozmiary importu nawozów sztucznych, sprzedawanych (podobnie, jak i nawozy krajowe) po cenach niezwykle niskich są jednym z ważnych elementów walki o rozwój i intensyfikację produkcji rolnej, nie nadążającej dotychczas za tempem rozwoju przemysłu.

Rząd belgijski postanowił podać się do dymisji

BRUKSELA (PAP). — Rząd premiera J. Phollena postanowił podać się do dymisji. W środę 9 stycznia odbyło się posiedzenie rady ministrów, które trwało przeszło 9 godzin i w wyniku którego premier Phollen postanowił złożyć na ręce króla rezygnację całego gabinetu. Premier ma być przyjęty przez króla w czwartek.

PARYŻ (PAP). — Omawiając decyzję premiera belgijskiego podania

się do dymisji, korespondent agencji „France Presse” w Brukseli przypomina, że rząd belgijski wystrósował niedawno do sekretariatu tzw. „rady bloku atlantyckiego” notę, w której stwierdza, że odrzuca wszelkie „zalecenia” w sprawie zwiększenia tempa militarystyki Belgii. Nota podkreśla, że Belgia wyczerpała wszystkie swe możliwości w dziedzinie rozbudowy zbrojeni i że „dalszy wysiłek w tym kierunku doprowadzi ją do ruiny”.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rezolucja radziecka w ONZ zmierza do zacieśnienia współpracy między narodami

Przemówienie wiceministra S. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej

PARYŻ (PAP). W KOŃCOWYM STADIUM DEBATY W KOMISJI POLITYCZNEJ NAD SPRAWOZDANIEM TAK ZWA-
NEGO KOMITETU „AKCJI ZBIOROWYCH” I ZGŁOSZONY-
MI W TEJ SPRAWIE REZOLUCJAMI, ZABRAŁ GŁOS WICE-
MINISTER WIERBŁOWSKI W OMASADNIE KWESTII.

Delegacja polska — oświad-
czył wiceminister Wierbłowski —
popierała i popiera wniosek ra-
dziecki i wierzy, że przyjęcie
zasad tego wniosku może stać
się poważnym elementem, któ-
ry przyczyni się do poprawy
międzynarodowej sytuacji poli-
tycznej i przywróci organizacji
naszej rolę ośrodka, centralizu-
jącego wysiłki wszystkich naro-
dów dla utrzymania pokoju i
bezpieczeństwa.

Rezolucja radziecka w części
wstępnej wychodzi z założenia,
które jest podstawową zasadą
Karty. Rezolucja radziecka pod-
kreśla z jednej strony ogólnie za-
danie Narodów Zjednoczonych
w kierunku utrzymania między-
narodowego pokoju i bezpieczeń-
stwa, a z drugiej strony — rolę
Rady Bezpieczeństwa jako orga-
nu, któremu Karta powierzyła
główną odpowiedzialność za
sprawę pokoju i bezpieczeństwa.
Dlatego też konsekwentnie uwa-
żamy, że słuszne jest zadanie,
by Zgromadzenie Ogólne roz-
wiązało komitet „akcji zbioro-
wych”.

Rezolucja radziecka nie ogra-
nicza się jednak do postulatu
likwidacji komitetu „akcji zbioro-
wych”. Wysuwa ona dwie po-
zytywne propozycje, by zapew-
nić utrwalenie pokoju i bezpie-
czeństwa, a w szczególności
zmniejszenie napięcia obecnej
sytuacji międzynarodowej. Oble-
ża propozycje te są: 1) w punk-
cie drugim rezolucji służą za-
pewnieniu jak najściślejszej
współpracy między wszystkimi
narodami, a wielkimi mocar-
stwami w szczególności, i po-
mocy w rozwiązaniu spraw, któ-
re komplikują obecną sytuację.
Z natury rzeczy Rada Bezpie-
czeństwa zgodnie z Kartą jest
właśnie tym organem, który wi-
nien podjąć kroki w kierunku
odprężenia sytuacji międzynaro-
dowej. Artykuł 28 Karty Naro-
dów Zjednoczonych przewiduje,
że poza swoimi stałymi funkcja-
mi, Rada Bezpieczeństwa winna
odbywać zebrania periodyczne,
które będą poświęcone szczegó-
nie ważnym zagadnieniom, wy-
nikającym z sytuacji między-
narodowej.

Delegacja polska, stojąc na
stanowisku, że obecna sytuacja
polityczna uzasadnia w pełni za-
stosowanie artykułu 28 Karty,
popiera wniosek radziecki, by
zwołano jak najszybciej perio-
dyczne posiedzenie Rady Bez-
pieczeństwa dla rozważenia tych
kroków i środków, które przy-
czynią się do odprężenia sytu-
acji międzynarodowej i ustano-
wienia ścisłej współpracy i
przyjaznych stosunków między
państwami.

Nie trzeba się wdawać w gło-
boką analizę obecnej sytuacji
politycznej ani też przedstawiać
Komisji całego obrazu politycz-
nego świata, by wykazać, że jed-
nym z najbardziej palących za-
gadnień stojących przed ONZ
jest zagadnienie działań wojen-
nych w Korei. Sprawa przywró-
cenia pokoju w tym kraju, znisz-
czonym na skutek interwencji
amerykańskiej, jest zagadnie-
niem bardzo ważnym i wymaga
szybkiej akcji ze strony Naro-
dów Zjednoczonych.

Komisja Polityczna powinna
podkreślić, jak wielką wagę
przywiązuje do zakończenia dzia-
łań wojennych w Korei przez
zalecenie, by Rada Bezpieczeń-
stwa jak najszybciej zajęła się
tym problemem. Rezolucja ra-
dziecka tworzy konstruktywną
i logiczną całość. Ściąga ona do
istoty obecnych trudności „sa-
renie międzynarodowej i szu-
kać środków, które są najbar-
dziej wskazane, by doprowadzić
do odprężenia sytuacji światowej.
Jest to rezolucja oparta ściśle

na zasadach Karty. Jest to reso-
lucja, która stawia sobie za cel
porozumienie, — współpracę i
współdziałanie między nardo-
mi. Delegacja polska będzie gło-
siła za rezolucją radziecką i
wzywa wszystkich członków Ko-
misji do poparcia tej rezolucji.

Flasko amerykańskiego planu tzw. „akcji zbiorowych”

PARYŻ. — Jak już donosił-
my, na poniedziałkowym posiedze-
niu Komisji Politycznej zakończyła
się dyskusja nad sprawozdaniem
tzw. komitetu „akcji zbiorowych”.
We wtorek komisja przystąpiła do
głosowania nad projektem rezolucji
11-tu państw i poprawkami do tego
projektu.

Na popołudniowym posiedzeniu
delegacji szeregu krajów, w tej li-
cie Afganistanu, Burmy, Argentyny
i Gwatemali zgłoszili wiele istotnych
poprawek do projektu rezolucji
11-tu krajów. Delegat Afganistanu
odpowiedział, że delegacja jego udzieli-
ła poparcia temu projektowi re-
zolucji tylko — „w zasadzie”. Af-
ganistan nie zgadza się na udział
swych sił zbrojnych w „akcjach
zbiorowych”. Przedstawiciel In-
donezji stwierdził, że nie będzie gło-
sował na projektem rezolucji 11-tu,
albowiem uchwalenie tej rezolucji
może jedynie doprowadzić do po-
głębienia rozbieżności między wiel-
kimi mocarstwami, a w konsekwen-
cji do nasilenia napięcia sytuacji
międzynarodowej. Przedstawiciel
Burmy również podkreślił, że po-
prze plan „akcji zbiorowych” ty-
ko w „zasadzie”, albowiem rząd
Burmy uważa, że udział sił zbroj-
nych jego kraju w „akcjach zbio-
rowych” jest niemożliwy.

Następnie odbyło się głosowanie
nad zrewidowanym projektem re-
zolucji 11-tu krajów, zawierającym
poprawki, które odrzucają punkt
aprobujący sprawozdanie komitetu
„akcji zbiorowych” i zezwalają kra-
jom — członkom ONZ na to, by nie
brały udziału w tych „akcjach”.
Za tym sformułowanym, z punktu wi-
dzenia zamierzeń delegacji USA,
projektem rezolucji, oznaczającym
w istocie flasko amerykańskiego
planu tzw. „akcji zbiorowych”, gło-
sowało 51 delegacji, przeciwko temu
projektowi — 5 delegacji (ZSRR, U-
kraina, Białoruś, Polska i Czecho-
słowacja), 3 delegacje (Indie, Indo-
nezja i Argentyna) wstrzymały się
od głosu. W głosowaniu nad po-
szerzonymi punktami rezolucji
11-tu krajów wstrzymało się od gło-
su 4-16 delegacji. Rzecz charakte-
rystyczna, że w głosowaniu nad po-
szerzonymi punktami największą
liczbę głosów uzyskały punkty, za-
wierające wniosek o różnego rodzaju
legację poprawki.

Mimo, że projekt rezolucji 11-tu
krajów został przyjęty, wynik dys-
kusji świadczy o flasko amerykań-
skiego planu tzw. „akcji zbioro-
wych”.

udali. się do Polski w celu na-
wiązania kontaktu z działają-
cym w kraju agentem Komiteta
oraz zebrania dalszych ma-
teriałów szpiegowskich dotyczą-
cych wojska i kolejniściwa.

24 kwietnia 1951 r. Blikulicz
wraz z Kojem, w celu wykona-
nia zleceń im zadań szpie-
gowskich, udali się razem do
Polski i w trakcie przekraczania
granicy zostali zatrzymani.

Osk. Paweł Grieger jest de-
fraudantem, który z obawy
przed odpowiedzialnością 12
czerwca 1950 r. zbiegł z Polski
do Berlina zachodniego. Po kil-
ku dniach pobytu w punkcie dla
uchodźców w Berlinie, Grieger
został skierowany do konsulatu
USA, gdzie przesłuchali go pra-
cownicy wywiadu amerykańskie-
go „Bill”. W wyniku rozmowy z
„Billem”, oskarżony podpisał
następnie zobowiązanie współ-
pracy z wywiadem amerykań-
skim.

W sierpniu 1950 r. Grieger o-
trzymał od „Billa” polecenie
udania się do Polski z zadaniem
zorganizowania „kanalu prze-
rzućowego” i sieci wywiadow-
czej na terenie Górnego Śląska
„rozpracowania” pewnych ko-
palń oraz przygotowania miej-
sca dla zaistalowania radiosta-
cji i zorganizowania jej obsługi.
Grieger zaopatrzył przez „Bila”
w fałszywe dokumenty i
pieniądze nielegalnie przekro-
czył granicę i przybył do Kato-
wic.

Oskarżony, wykonując w kra-
ju zleczone mu zadania szpiegów

Naród francuski domaga się rządu pokoju

Deklaracja KPF

PARYŻ (PAP). Komunistycz-
na Partia Francji ogłosiła w
związku z upadkiem rządu Plev-
ena deklarację stwierdzającą m. in.:

Obecnie należy pokrzyżować
próby, które podejmą imperia-
liści amerykańscy i pozostający
na ich żądzie politycy, aby roz-
wiązać kryzys w kierunku ko-
zystnym dla kontynuowania
ich antynarodowej działalności.
Pragną oni utworzyć rząd, któ-
ry podejmie projekty Plevena
lub nawet jeszcze gorsze pro-
jekty i gotów będzie narzucać
je ludowi francuskiemu.

Temu rozwiązaniu sprzecze-
mu z interesami i aspiracjami
wszystkich Francuzów, Komuni-
styczna Partia Francji przeciw-
stawia inne rozwiązanie: JED-
NOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH,
JEDNOŚĆ WSZYSTKICH FRAN-
CUZÓW - PATRIOTÓW POD
HASŁEM POLITYKI POSTE-
PU, WOLNOŚCI, NIEPODLEG-
ŁOŚCI I POKOJU.

Partia Komunistyczna wzywa

Pineau odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu

PARYŻ (PAP). Prawicowy
socjalista Pineau, któremu pre-
zydent Auriol zaproponował
we wtorek utworzenie
gabinetu, oświadczył, że nie po-
dejmuje się misji tworzenia rzą-
du.

W środę prezydent Auriol roz-
począł ponownie konsultacje z
przewodcami partii politycz-
nych.

Na ręce prezydenta napływa-
ją setki depesz i rezolucji z ca-
łego kraju z żądaniem powoła-
nia do życia rządu prowadzą-
cego politykę pokoju, niepodleg-
łości i postępu.

Szpiedzy amerykańscy przed sądem w Warszawie

akie, zwerbował m. in. do współ-
pracy z wywiadem amerykań-
skim swego znajomego właścici-
ela restauracji Franciszka Ba-
rańskiego i Mariannę Kruszyń-
ską.

W połowie 1951 r. Grieger po-
stanowił przedostać się z powro-
tem za granicę do dyspozycji
go ośrodka wywiadu amerykań-
skiego w Berlinie zach. 27 lipca
1951 r. Grieger, usiłując współ-
nie z Barańskim przekroczyć
nielegalnie granicę kraju, został
zatrzymany przez patrol Wojsk
Ochrony Pogranicza.

Osk. Jerzy Baran — w czasie
okupacji Volksdeutsch — jest
byłym żołnierzem Wehrmachtu
i korpusu Andersa. Baran w
marcu 1951 r. w Kochłowicach
usiłował zamordować swą żonę
i dziecko, strzelając do nich kil-
kakrotnie z przechowywanego
nielegalnie rewolweru.

Baran zbiegł z kraju w po-
czątkach maja 1951 r., udając
się do zachodniego sektora Ber-
lina, gdzie za pośrednictwem
funkcjonariuszy policji zachod-
nio - niemieckiej został skiero-
wany do punktu dla obokrajow-
ców. Po kilku dniach oskarżony
został zaprowadzony przez agen-
ta wywiadu do placówki wywia-
du amerykańskiego, gdzie zo-
stał przyjęty przez zatrudnionego
go tam przedwojennego dwój-
karza „Stefana”. „Stefan”, po
szeregowym przesłuchaniu i
uzyskaniu od oskarżonego infor-
macji szpiegowskich, dotyczą-
cych m. in. produkcji polskich
kopaliń oraz jednej z hut —
zwerbował Barona do roboty
szpiegowskiej na rzecz wywia-
du amerykańskiego.

Po przejściu szczegółowego
przeszkolenia szpiegowskiego
pod kierunkiem agenta wywia-
du amerykańskiego „Karola” —
Planeta zaopatrzone w fałszywe
dokumenty, pieniądze i ma-
teriały szpiegowskie, został w
dnia 5 września 1951 r. wysłany
do Polski z zadaniem organizo-
wania sieci szpiegowsko - dywer-
syjnej. Po przybyciu do kraju
Planeta został zatrzymany.

W Trizonii wzrasta opór przeciwko planowi Schumana

BERLIN. Jak donosi
agencja ADN, przewodniczący
Komunistycznej Partii Niemiec
— Max Reimann skierował do
deputowanych „Partii Centrum”
i „Partii Bawarskiej” pismo,
w którym proponuje wspólną ak-
cję przeciwko planowi Schuma-
na. Pismo stwierdza, że deputo-
wani obu wymienionych partii
wraz z deputowanymi komuni-
stycznymi powinni zażądać
skreślenia z porządku obrad dys-
kusji nad planem Schumana.
Zamiast dyskusji należy za-
żądać od Adenauera złożenia
sprawozdania o szczegółach je-
go tajnych rokowań z przedsta-
wicielami państw bloku atlanty-
ckiego, o t. zw. dodatkowych
porozumieniach oraz o szczegó-
łach dotyczących „armii europej-
skiej”.

Frakcja parlamentarna KPD
zwróciła się również do deputo-
wanych socjal-demokratycznych,
z prośbą o wspólną walkę
przeciwko planowi Schumana.

Przeprowadzenie reformy rolnej warunkiem podniesienia dobrobytu ludności krajów gospodarczo zacofanych

Rezolucja polska w Komisji Ekonomicznej ONZ

PARYŻ (PAP). Delegacja pol-
ska złożyła w Komisji Ekono-
micznej Zgromadzenia Naro-
dów Zjednoczonych projekt re-
zolucji w sprawie przeprowadze-
nia reformy rolnej w krajach
gospodarczo zacofanych. Projekt
rezolucji głosi:

Zgromadzenie Ogólne zaleca
państwom należącym do ONZ:

1) przedsięwziąć w możliwie
krótkim czasie konkretne śro-
dki zmierzające do przeprowa-
dzenia reformy rolnej, aby za-
bezpieczyć interesy bezrolnych
oraz chłopów mało i średniorol-
nych. Tego rodzaju reforma rol-
na może skutecznie przyczynić
się do zwiększenia produkcji rol-
nej, przykwalifikować brak żywności
i zwiększyć się do podniesienia
dobrobytu ludności krajów go-
spodarczo zacofanych;

2) przez przeprowadzenie re-
formy rolnej stworzyć warunki
normalnego rozwoju gospodar-
stwa pracującego chłopstwa,
dostarczając im pomocy w sprze-
cie, sile pociągowej, w ziarnie
siewnym i w nawozach oraz u-
dzielając im dogodnych kredy-
tów i popierając rozwój różnych
form spółdzielczości w dziedzi-
nie produkcji i zbytu produk-
tów rolnych;

3) przedsięwziąć skuteczne kro-
ki w celu zwrotu ludności
krajów gospodarczo zacofanych
gruntów ornych, przywrócić
przez obce spółki kapitałis-
tyczne;

4) przedsięwziąć środki w celu
likwidacji zadłużenia robotni-
ków rolnych, dzierżawców oraz
mało i średniorolnych chłopów;

5) popierać istniejące i poma-
gać przy zakładaniu nowych
związków rolników zrzeszają-
cych chłopów, dzierżawców, bez-
rolnych oraz mało i średniorol-
nych chłopów.

W ciągu tych kilku tygodni
reakcyjna większość francuskie-
go Zgromadzenia Narodowego
przyznała na styczeń i luty kre-
dyty wojskowe w wysokości 130
miliardów franków oraz na woj-
nę w Indochinach — 359 miliardów
franków (prócz 50 miliardów
franków przeznaczonych na ten cel,
a figurujących w po-
zytach budżetu cywilnego). Już
z tych liczb wynika, że w roku
1952 kredyty wojskowe wynio-
są 780 miliardów franków, a
wraz z wydatkami na „brudną
wojnę” ponad 1200 miliardów

15-ty rząd Francji upadł (Korespondencja z Paryża)

P o blisko półrocznym ist-
nieniu rządu Plevena, 15
rząd Francji od chwili za-
kończenia wojny, rozpadł się.
Od kilku tygodni w pałacu Bur-
bońskim toczyły się debaty nad
budżetem Francji na rok 1952.
W projekcie budżetu, przedłożo-
nym w Zgromadzeniu Naro-
dowym, rząd Plevena wyłożył swe
karty na stół. Żądał znacznego
podniesienia wydatków na
zbrojenia, łożenia. Jeszcze wię-
kszych funduszy na kontynuowa-
nie „brudnej wojny” w Wiet-
namie, ograniczenie wydatków
na budownictwo, na ubezpiecze-
nia społeczne. Słowem zapowie-
dział, że „zamiarem rządu jest
kontynuowanie i pogłębianie po-
lityki wojennej kosztem obarcza-
nia mas ludowych jeszcze więk-
szymi ciężarami niż w roku
1951.

W ciągu tych kilku tygodni
reakcyjna większość francuskie-
go Zgromadzenia Narodowego
przyznała na styczeń i luty kre-
dyty wojskowe w wysokości 130
miliardów franków oraz na woj-
nę w Indochinach — 359 miliardów
franków (prócz 50 miliardów
franków przeznaczonych na ten cel,
a figurujących w po-
zytach budżetu cywilnego). Już
z tych liczb wynika, że w roku
1952 kredyty wojskowe wynio-
są 780 miliardów franków, a
wraz z wydatkami na „brudną
wojnę” ponad 1200 miliardów

franków. W ten sposób 40%
budżetu ma pójść na cele wojs-
kowe (w roku 1951 — jak
stwierdził minister Mayer — jak
francja wydatkowała na „brud-
ną wojnę i zbrojenia 32% bu-
dżetu).

Przeformowanie tych kredy-
tów nie było rzeczą łatwą. Otrę-
zom tego są kolejne głosowania
nad poszczególnymi wnioskami,
w których większość popierała
rząd stale topniała. Szczególnie
w ostatnich dniach, gdy w
Zgromadzeniu Narodowym Ple-
ven przedłożył projekt reformy
w dziedzinie ubezpieczeń spo-
łecznych oraz podatków, mają-
cych na celu wyćwiczenie te spo-
łeczeństwa francuskiego dals-
szych środków na cele wojenne,
i projekt reformy kolejnictwa
— przewidujący pewne „osze-
dności” — kosztem redukcji
znaczącej ilości kolejarzy fran-
cuskich — skłoniła większość
w zgromadzeniu stała się niesły-
chanie trudna. Przed kilku
dniami reakcyjna „Aurore” o-
kreśliła nieznacznie zwycięstwo
Plevena w głosowaniu nad jed-
nym z tych wniosków „krótkim
odroczeniem wyroku śmierci”.

Wyrok śmierci na gabinet
Plevena zapadł większością 341
głosów przeciwko 249 w posie-
dzeniu, gdy Pleven przedstawił

o „Wielka hala paryska, w której
odbyła się sławna konferencja
obrońców pokoju”.

Georges Berle

Systematyczna troska o czystość partii oraz planowe regulowanie wzrostu partii są nieodłączną i podstawową częścią realizacji polityki partii, kształtowania jej oblicza ideowego, umacniania autorytetu i przeobrażającego wpływu na masy.

Życie jest dobrą nauką. W toku przeżywania trudności, w toku realizacji zadań gospodarczych i wypełniania obowiązków wobec państwa — w parli naszej, uzbrojonej — w służba linia polityczna rwała

Wydział produkcyjny Nr 5
Zjednoczonych Zakładów Row-
erowych w Bydgoszczy wykonał
22 grudnia 1951 roczny wydzia-
łowy plan produkcji.

Na zdjęciu: Przewodnik pra-
cy, Józef Dobrochowski ZMP-o-
wiec, członek młodzieżowej bry-
gady monterskiej wykonującej
160 proc. normy, montuje rower
marki „Meusa”

Na zdjęciu: brygada betoniarzy tow. Jana Zagrody, przesuwa olbrzymią betoniarkę.

Po wyzwoleniu zaczął pracować w KZWM. Przędował w

Kuslak dawno przestał się martwić o przyszłość dzieci. Otworzył się przed nimi szerokie horyzonty wiedzy, mają możliwości dowolnego wyboru zawodu. Będą wyrastały na pozytyw-nych, ofiarnych obywateli luduwej ojczyzny, będą walczyły o jej rozkwit i pokój.

Milica rośnie...

Milica roztacza się z każdym miesiącem. Fundamentami budynków wybiega coraz dalej. Niedługo sięgnie ciemnej ściany lasu po drugiej stronie szosy. Wąskie uliczki z niskimi domkami starego miasta, na których krańcach powstaje osiedle, przestaną Skarżysku nadawać typowy, malomiatosteczkowy, ubogi wygląd. Zmieni się jego panorama. Z pewnością, po jakimś czasie mieszkańcy będą myśleć o dawnym mieście jak o... zabytkowej dzielnicy nowoczesnego socjalistycznego osiedla — miasta — Milicy...

Ale przeobrażeniu ulegnie nie tylko zewnętrzny wygląd starego miasta i okolic. Innymi słowami popłynie i samo życie jego mieszkańców. Stanie się ono kulturalniejsze i radośniejsze. Milica, jak tyle innych budowli planu 6-letniego, będzie tego konkretnym dowodem.

Czteroletnie doświadczenia brygady Walentyny Chrysanowej

Wydział produkcyjny Nr 5
Zjednoczonych Zakładów Row-
erowych w Bydgoszczy wykonał
22 grudnia 1951 roczny wydzia-
łowy plan produkcyjny.
Na zdjęciu: Przewodnik pra-
cy, Józef Dobrochowski ZMP-o-
wiec, członek młodzieżowej bry-
gady monterskiej wykonującej
160 proc. normy, montuje rower
marki „Meusa”

Ale praca ta nie poszła na
 marne. Po miesiącach brygada
 Walerjiny Chrysanowej pro-
 dukowała w ciągu zmiany o
 200 lamp więcej, a produkcja
 całego oddziału w ciągu doby
 wzrosła o 10 do 12 proc. W cią-
 gu jednego tylko roku wydał
 ność pracy w dziale, w któ-
 rym pracowała Chrysanowa,
 zwiększyła się o 25 proc., a
 koszty własne lamp radio-

W ciągu czterech lat produk
cja oddziału dwukrotnie wzrosła. Brygada Chrysanowej pra
cuje obecnie na rachunek 1953

Harmonogram godzinowy — to harmonogram stachanowski. Ma on przed sobą wielką przyszłość. Stosują go z powodzeniem nie tylko stachanowcy w przemyśle i transporcie ZSRR, lecz również pracownicy socjalistycznego rolnictwa.

Milica roztacza się z każdym miesiącem. Fundamentami budynków wybiega coraz dalej. Niedługo sięgnie ciemnej ściany lasu po drugiej stronie szosy. Wąskie uliczki z niskimi domkami starego miasta, na których krawcach powstaje osiedle, przestaną Skarżysku nadawać typowy, malomiatosteczkowy, ubogi wygląd. Zmieni się jego panorama. Z pewnością, po jakimś czasie mieszkańcy będą myśleć o dawnym mieście jak o... zabytkowej dzielnicy nowoczesnego socjalistycznego osiedla — miasta — Milicy...

Ale przeobrażeniu ulegnie nie
 tylko zewnętrzny wygląd sta-
 rego miasta i okolic. Innymi to-
 rami popłynie i samo życie jego
 mieszkańców. Stanie się ono
 kulturalniejsze i radośniejsze.
 Milica, jak tyle innych budowli
 planu 6-letniego, będzie tego
 konkretnym dowodem.

CAF — fot. Kondracki

W trosce o interesy pracującego chłopstwa

Coraz lepiej pracuje Prezydium i Komisje Gminnej Rady Narodowej w Jedlni

„Im ściślej będzie łączność organów władzy państwowej z ludnością pracującą — powiedział tow. BIERUT na IV Plenum KC PZPR, omawiając rolę i zadania terenowych organów władzy państwowej — tym łatwiejszy i szybszy będzie proces wciągania mas pracujących do udziału w kierowaniu państwem”.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jedlni (pow. koziński) należycie zrozumiało i docenia wskazania zawarte w tych słowach. W swej codziennej pracy stara się ono na każdym kroku rozszerzać i wzmacniać swą łączność z ludnością pracującą gminy, w jej interesie usprawnia swą pracę i troszczy się o lepszy styl pracy instytucji społeczno - gospodarczych, rozwijających działalność na wsi.

Pragnąc wciągnąć do współrządzenia gminy jak najszersze masy pracującego chłopstwa oraz zapewnić daleko idącą kontrolę wykonania swych uchwał i poczynań, sprawowaną przez przedstawicieli pracującej ludności — Prezydium GRN dużo starań poświęca współpracy z komisjami GRN, ułatwiając im planową, systematyczną pracę.

Aktywizacja komisji GRN w Jedlni i troska o wysoką świadomość polityczną członków tych komisji, dały doskonałe rezultaty już po kilkumiesięcznej działalności nowowytworzonych organów jednolitej władzy ludowej w roku 1950. Rok ubiegły przyniósł dalsze osiągnięcia w walce o lepszy styl kierowania gospodarką gminną, a tym samym i lepsze jej wyniki. W tym czasie Prezydium GRN pomogło wielu zdolnym członkom Rady wykonać ze swymi umiejętnościami organizacyjnymi — wychowało szereg ofiarnych działaczy społecznych, jak tow. Józef Faryna, Jan Machnio, Jan Wójcik — dawniej mało udzielających się społecznie, a obecnie pełniących obowiązki przewodniczących komisji rady. Oni to w poważnym stopniu przyczynili się do zjednoczenia przez gminę Jedlni jednego z produkujących miejsc w powiecie kozińskim w realizacji zadań gospodarczych.

„ROK 1951

DUŻO NAS NAUCZYŁ...”

Przewodniczący Prezydium GRN, tow. Cwik, z zadowoleniem podsumowuje roczny bilans pracy tak Prezydium jak i całej GRN.

— Rok 1951 dużo nas nauczył — mówi tow. Cwik. — Przekonaaliśmy się, że w oparciu o szeroki udział radnych

w kierowaniu gospodarką gminną, można daleko więcej zdziałać, niż w szczupłym gronie członków Prezydium, choćby to byli najbardziej pracowi i zdolni ludzie. Komisje Rady przez bezpośredni kontakt z gromadami, przez kontrolę pracy Prezydium i kontrolę placówek społeczno - gospodarczych w gminie — pomagają nam coraz lepiej spełniać rolę terenowych organów władzy ludowej, wydawać trafniejsze i słusze decyzje w sprawach ważnych dla ogółu mieszkańców gminy. Członkowie komisji Rady uczą się przy tym tworzyć, przeobrażając całe nasze życie pracy społecznej, oświatowej, kulturalnej.

Tow. Cwik i sekretarz Prezydium, tow. Jagiello, przytaczają przykłady skutecznej pracy komisji Rady. M. in. sprawdzono i poprawiono klasyfikację gruntów w gromadach Makosy i Siczki. Pozytywne wyniki dała również stała kontrola pracy Gminnej Spółdzielni — postarano się o pełny asortyment artykułów pierwszej potrzeby, usprawniając zaopatrzenie ludności i uzyskując wzrost obrotów o ponad 1 milion złotych w porównaniu z rokiem 1949.

Komisje Rady brały żywy udział w realizacji planów gospodarczych. Dzięki pomocy udzielonej przez komisje, sołtysom w pracy nad terminowym uregulowaniem należności finansowych, gmina Jedlnia wpłaciła 93 proc. należności podatku gruntowego, a SFOR uregulowała w całości. Dużo też zrobiły komisje dla wykonania melioracji gruntów w gromadach: Żdźary, Kleszek, Jedlnia, Zadobrze i Makosy Stare.

Dzięki pracy Komisji Oświaty i Kultury, szybciej zlikwidowano w gminie analfabetyzm, wzrosło zainteresowanie ludności pracą 8 punktów bibliotecznych, które obecnie dysponują ilością 2.243 książek i skupiają 582 stałych czytelników.

„BĘDZIEMY UNIKAC ZESZŁOROCZNYCH BŁĘDÓW...”

W calorocznej pracy tak Prezydium jak i komisji GRN w Jedlni, nie uniknięto jednak błędów. Komisje pracowały w o-

parciu o szczegółowe plany okresowe, zbierały się systematycznie i w większości realizowały swoje plany. Nie zawsze natomiast umiały być się o wykonanie swoich zaleceń przez Prezydium i inne kontrolowane instytucje. Np. komisje zalecały wykonanie pewnych zmian w pracy przedszkola gminnego w Jedlni, do dziś dnia nie zostało to jednak wykonane.

Nie umiały zorganizować i prowadzić swojej pracy Komisje: Osiedli i Urzędów Komunalnych oraz Gospodarki Drogową, w wyniku czego gmina nie wykonała planu budowy dróg.

Mimo dużej pracy włożonej przez Prezydium i komisje w aktywizację członków GRN, pewna ich część w dalszym ciągu tylko sporadycznie uczestniczy w pracach Rady.

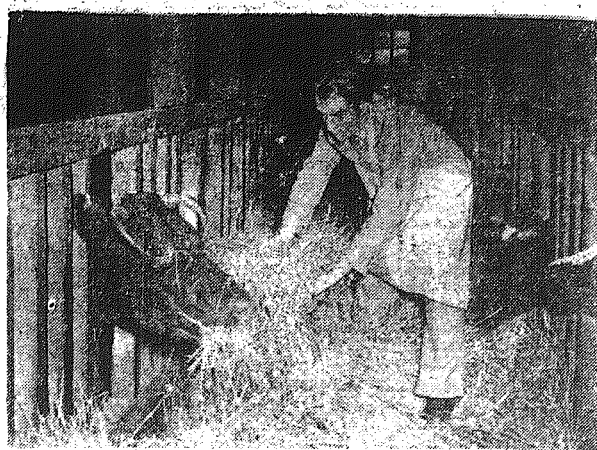
Przystępując do pracy w nowym roku, Prezydium stawia sobie za cel nadal ulepszać styl i organizację swej pracy, jeszcze ściślej współpracować z komisjami, zwrócić większą uwagę na konieczność kontroli realizacji wydanych przez siebie uchwał i zaleceń. Aby zapewnić sobie pomoc

w wykonaniu postawionego celu, Prezydium zamierza postawić na porządku obrad najbliższego Plenum Rady sprawę reorganizacji niektórych komisji, co niewątpliwie pomoże pokonać istniejące jeszcze braki i błędy w gospodarce gminnej.

— „W pracy naszej w dalszym ciągu kierować się będziemy troską o klasowe interesy pracującej ludności naszej gminy — mówi na zakończenie tow. Cwik. — Będziemy nadal pogłębiać współpracę z instytucjami społeczno - gospodarczymi i w oparciu o pomoc organizacji partyjnej w pracy naszej wystrzegając się będziemy popełniania zeszłorocznych błędów.”

W. R.

SKOLENIE PRAKTYKANTÓW W ZESPOLE PGR RADZIM W WOJ. SZCZECIŃSKIM



Uczniowie szkół rolniczych, przed otrzymaniem świadectwa ukończenia szkoły, odbywają kilkumiesięczne praktyki w PGR-ach. Podczas tych praktyk uczniowie poznają wszystkie prace związane z produkcją roślinną i zwierzęcą.

Na zdjęciu: Praktykant Jan Kołodziej karmi krowy.

Coraz więcej tuczników, krów i owiec hodują spółdzielcy w Raszkowie

Mija rok od chwili zorganizowania w Raszkowie (pow. Jędrzejów) spółdzielni produkcyjnej. Już wtedy, w styczniu ubiegłego roku, raszkowscy spółdzielcy zaplanowali sobie, że podstawą ich kolektywnej gospodarki będzie hodowla, bo właśnie od tego w dużej mierze uzależniony jest przy-

zys i wzrost i ogólny rozwój spółdzielni.

— Początkowo było trudno — opowiada członek Zarządu spółdzielni, tow. Stefan Konarski. Nie było przecież specjalnego i dostatecznego funduszu na zakup inwentarza, a nasza hodowla przedstawiała się wówczas skromnie — wkładowy inwentarz wynosił zaledwie 3 krowy i 6 sztuk koni. Ale już w parę tygodni po otrzymaniu kredytu dokupiliśmy sobie 4 krowy, a nieco później 5 dalszych. Kupiliśmy także 4 maciory i 1 knur, a następnie 4 konie. W listopadzie nasz żywy inwentarz powiększył się o 12 owiec.

— Ale to jeszcze nie wszystko — dodaje drugi spółdzielca tow. Kazimierzowski. — Zdając sobie sprawę z tego, jakie dochody możemy osiągnąć z hodowli, staraliśmy się rozwinąć ją możliwie jak najszerszymi. Toteż nie zapomnieliśmy również o pszczałarni — w grudniu zakupiliśmy 11 roi pszczoł, które w bieżącym roku niewątpliwie przyniosą nam niezły dochód.

— Z własnego przychodu — opowiada dalej tow. Kazimierzowski — mamy już 3 sztuki bydła oraz 18 sztuk nierogacizny. Razem inwentarz jaki mieliśmy się w naszej oborze liczy już 68 sztuk. To są jednak dopiero początki. Dochody z prowadzonej przez nas hodowli są na razie niewielkie, niemniej jednak wynoszą one około 15 tysięcy złotych, które spółdzielnia uzyskała

za dostarczone do mleczarni mleko oraz za sprzedane tuczniki. Dużą wartość dla naszej gospodarki rolnej ma też obornik uzyskany przy hodowli żywego inwentarza. Jego ilość już w bieżącym roku pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania, w celu racjonalnego nawożenia gruntów uprawnych.

Spółdzielnia po zaspokojeniu potrzeb własnych dostarcza do mleczarni od 25 do 32 litrów mleka dziennie. Przeciętny dzień wydoju od jednej krowy wynosi 10 — 12 litrów. Spółdzielcy wiedzą, że dotychczasowa mleczność ich krów jest jeszcze za małą. Zdaje sobie również z tego sprawę oborowy Alojzy Uler. Dlatego też ambicją jego i całego zespołu jest, aby już w bieżącym roku dzienny udój zwiększyć przynajmniej do 15 l od jednej krowy.

— Posiadamy przecież pod dostatkiem paszy — mówi oborowy Uler. — Zebrałszy w tym roku doskonale siano z 30 ha łąki. Całkowicie wystarczy go dla wyżywienia naszego inwentarza.

To, że hodowla w Raszkowie z dnia na dzień podnosi się na coraz wyższy poziom i daje rezultaty, jest w dużym stopniu zasługą członków spółdzielni, m. in. takich, jak oborowy Alojzy Uler, który po niespełna 6-ciu miesiącach pracy ma już na swoim koncie 240 przepracowanych dniówek obrachunkowych. Na szczególne uznanie zasługuje też chlewniarczyński Florentyna Spyra, sumienna i troskliwa w wypełnianiu swych obowiązków. Nie wliczając dniówek obrachunkowych, jakie doszły jej z wykonanych prac polowych, do dnia 15 grudnia zarobiła ona dwójkami przepracowanymi przy hodowli tuczników około 4000 zł. Doskonale zdaje ona sobie sprawę z ważności i odpowiedzialności wykonywanej pracy. Dba więc o prosiaki, a te rosną „jak na drożdżach”. 15 sztuk jest już w kontraktowanych do odstawy w drugim kwartale, a do końca roku spółdzielnia postanowiła zakontrować i sprzedać państwu ogółem 50 sztuk trzody chlewniej.

Dotychczasowe osiągnięcia raszkowskich spółdzielców w dziedzinie wspólnej hodowli nie są jeszcze wystarczające, są jednak pierwszym krokiem do realizacji ich zamierzeń w tym kierunku.

Hodowla trzody chlewniej zostanie rozszerzona do 50 tuczników oraz 15 maciory, co z kolei umożliwi przystąpienie do wychowu licznych prosiąt. W tym celu spółdzielnia zamierza już w niedługim czasie rozpocząć budowę obszernej, zespolonej chlewni. Specjalny nacisk położony będzie na rozwój hodowli owiec. Istniejące stadko ma być powiększone do 100 sztuk. Rozwinie się także hodowla krów, a ilość krów mlecznych zwiększy się do 20, co pozwoli dostarczać stale do mleczarni około 1500 litrów mleka miesięcznie.

Szerokie plany i śmiałe zamierzenia rozbudowy gospodarki hodowlanej, jakie nakreśliła sobie spółdzielnia produkcyjna w Raszkowie, mają donieść znaczenie dla całości rozwoju spółdzielni i dla wszystkich jej członków. Oznaczają bowiem szybki wzrost dochodów i dobrobyt spółdzielców.

T. Szew.

Jerzy Nawroć

NOWE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH



Brigadziści polowy Walenty Nowak z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Tuborzanice w woj. poznańskim, otrzymał nowe mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni w nowo wybudowanym dwurodzinnym domu. Walenty Nowak prowadzi brigadę polową, która wyrabia średnio 112 proc. normy.

Na zdjęciu: Rodzina Nowaków przy stole.

Antagonistyczne i nieantagonistyczne sprzeczności między miastem a wsią

Między kulakami a państwem ludowym, to z jednej między kulakami a klasą robotniczą i w ogóle ludźmi pracy, istnieją więc zasadnicze, nieprzejednane sprzeczności interesów, sprzeczności nie do pogodzenia, tak zwane sprzeczności antagonistyczne.

Czy istnieją również sprzeczności pomiędzy chłopstwem pracującym, a klasą robotniczą i państwem. Towarzysze STALIN uczy, że w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu istnieją także sprzeczności. Ale w odróżnieniu od sprzeczności między kulakami i państwem ludowym, nad sprzecznościami tymi, które są nieantagonistyczne, góruje głęboka i zasadnicza wspólność interesów, będąca podstawą sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Zródła tych sprzeczności leżą w tym, że drobnotowarowa gospodarka chłopska ma dwójtły charakter. Chłop występuje w niej raz jako pracownik i bliiski towarzysz robotnika; drugi raz, jako przedsiębiorca, ma drobny posiadacz i handlarz. Te dwie składowe w chłopie dusze walczą i zwycięstwo nieraz w tej walce odnosi dusza handlarza nad duszą człowieka pracy. Wy-

stępuje, jak to zarysowało się ostatnio, kiedy wystąpiły trudności na rynku zaopatrzenia. Ale w duszy chłopu średniorolnego i małorolnego wspólność interesów z klasą robotniczą zapadła o wiele głębsze korzenie. W ciągu pokoleń biedny chłop był wyzyskiwany, terroryzowa-

ny i poniewierany przez obszarników, kulaków i lichwiarzy, fabrykantów i bankierów. Nędza gnała go ze wsi do miasta, a bezrobocie w miastach gnało go z powrotem na włość. Biedny chłop nienawidził kapitalistycznych ciemiężców i eksploatatorów i szukał ratunku dla siebie w klasie robotniczej, w ruchu rewolucyjnym i socjalizmie.

A poza tym — i to jest najistotniejsze — chłop pracujący, zwłaszcza małorolny, to przede wszystkim człowiek żyjący z trudu swoich rąk. Z tytułu swej pozycji ekonomicznej na wsi jest on zainteresowany, tak jak robotnik w usunięciu wyzyskiwaczy i wyzysku.

Państwo zapewnia chłopu stały, przez okrągły rok odbiór jego plonów i stałą, opłacalną na nie cenę. W 1948 r. np. gdy podaż zboża była duża i spichrz nie wystarczały, państwo budowało magazyny, zwiększało transport, organizowało dodatkowy aparat skupu, aby nie dopuścić do spadku cen, aby chłop pracujący nie uleczał i ażeby zboże zostało od niego w pełni odebrane. Państwowy skup uratował wówczas tysiące mało i średniorolnych chłopów od straci. Tak było również w roku 1950, kiedy mieliśmy ogromną podaż trzody chlewniej. Państwo wy skup utrzymał wówczas ceny na żywiec i obronił hodowcę.

Istnienie władzy ludowej, budującej socjalizm, uprzedmiotowiającej kraj oznacza dla chłopu wyposażenie wsi w maszyny rolnicze i w nowożytnie, w POMO-y i SOM-y, co podnosi wydajność ziemi, ułatwia pracę i zwiększa dochodowość gospodarstwa chłopskiego. Rozwój socjalistyczny

nego przemysłu stwarza warunki dla likwidacji przeludnienia wsi.

Istnienie władzy ludowej budującej socjalizm oznacza stworzenie warunków dla dobrowolnego przekształcenia zacończonych gospodarstw chłopskich w socjalistyczne kolektywy rolne, oparte na wysokiej technice i nauce, oznaczające wejście mało i średniorolnego chłopu na trwałą drogę dobrobytu i kultury.

Istnienie władzy ludowej, budującej socjalizm oznacza wreszcie dla pracującego chłopu likwidację analfabetyzmu, udostępnienie młodzieży wiejskiej nauki w szkołach wszelkich stopni, otwarcie wrót do zamkniętego w Polsce kapitalistycznej dla chłopów, zwłaszcza dla biedoty wiejskiej, korpusu oficerskiego, oznacza szerokie możliwości awansu społecznego. Ty sięc synów i córek pracujących chłopów zajmują odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym i w radach narodowych, w organizacjach gospodarczych i społecznych.

Te wszystkie fakty powodują, że chłop pracujący nie chce powrotu do kapitalizmu i rządów obszarników na wsi, że wchodzi, które łączą go z państwem ludowym i klasą robotniczą są trwałe. Te wszystkie fakty tworzą też niewzruszony fundament dla polityki sojuszu robotniczo - chłopskiego w kraju.

Rzecz naszych wiejskich organizacji partyjnych, rzecz ich wytyczonej, politycznej — wychowawczej pracy na wsi jest, aby chłop zrozumiał istotę sojuszu robotniczo - chłopskiego i politykę państwa ludowego, ażeby zrozumiał, że fakt, że klasa ro-

botnicza broni chłopów wtedy, kiedy grozi mu spekulacyjna zniżka cen, uprawnia klasę robotniczą do żądania, żeby i chłop obronił robotnika wtedy, kiedy robotnikowi grozi spekulacyjna zwyżka cen; żeby zrozumiał, że sojusz robotniczo - chłopski oznacza wzajemną korzyść obu stron.

Wspólność interesów pracującego chłopstwa z klasą robotniczą (wynikająca z faktu, że są oni najżywniej zainteresowani w likwidacji wyzysku i zbudowaniu socjalizmu) jest o wiele głębsza i trwalsza niż czasowe i odcinkowe różnice interesów między nimi. Dlatego nie są to sprzeczności antagonistyczne. Dlatego rozwiązywane one są w drodze umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego przeciwko wyzyskiwaczom, w drodze okazywania przez klasę robotniczą jak najszerszej materialnej, organizacyjnej, politycznej i ideologicznej pomocy pracującemu chłopstwu, w drodze socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Leninowski - stalinowski na uka o antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzecznościach, jak każde teoretyczne założenie leninowskie, ma duże znaczenie dla naszej partii w jej codziennej robocie. Leninowska nauka o sprzecznościach pokazuje, że, jak niesłychanie ważną jest rzeczą umiejętność odróżniania kulaka od średniaka. Leninowska nauka o sprzecznościach uczy naszych towarzyszy nie zrażać się z powodu oporów i wahań, jakie często widzimy u średniaka i nie tracić perspektywy rozwoju sytuacji. Leninowska nauka o sprzecznościach uzbraja nas lepiej do walki o sojusz robotniczo - chłopski i pogłębia w nas świadomość, że razem z chłopstwem pracującym zbudujemy socjalizm.

Jerzy Nawroć

T. Szew.

Wybory do zarządów Ligi Kobiet

Aktyw kobiecy województwa kieleckiego
pracuje nad podniesieniem poziomu uświadomienia wsi

Na zebraniach wyborczych do zarządów Ligi Kobiet odbywających się od miesiąca w województwie kieleckim aktyw LK składa sprawozdania ze swej działalności na terenie wsi.

AKKOLWIEK aktyw wiejski Ligi Kobiet zrzeszony w gminnych radach kobiecych i kołach gospodyń wiejskich jest jeszcze dość szczupły i nie zdołał zmobilizować do współpracy najszerszych mas kobiet wiejskich, to jednak ma znaczące osiągnięcia.

Tam, gdzie ofiarne pracowały aktywistki Ligi Kobiet, znacznie wzrosło się w kobietach wiejskich obywatelskie poczucie tegoż wywyższania się z zobowiązań wobec państwa oraz wzrosła się czujność klasowa.

CZWARTEK

10 STYCZNIA
KIELCE
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — sztuka pt. „Dwa tygodnie w „Raju” — godz. 18.
KINA:

„MOSKWA” — film prod. NRD pt. „Pulno pana Krugera”.
„WARSZAWA” — film prod. czeskiej pt. „Zwycięskie skrzydła”.
DYŻURY APTEK:
Apteka Nr 3 (Plac Partyzantów 16) Muzeum Świętokrzyskie: Czynne do godz. 17, z wyjątkiem poniedziałków.

RADOM
TEATR IM. STEFANA ZEROMSKIEGO — sztuka St. Zeromskiego pt. „Grzech”.
KINA:

„BALTYK” — film prod. NRD pt. „Białe mleczko”.
„HEL” — film prod. radzieckiej pt. „Wędrowni czarodzieje”.
APTEKI:

Apteka Społeczna Nr 7 (ul. Zeromskiego 5).
Apteka Społeczna Nr 14 (ul. Słowackiego 43).

RADIO

5.05 Wiadomości poranne. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Wzrosty ca. Radiowa — kurs L. 6.35 Pieśni o pracy. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Wiadomości walce. 8.55 Audycja szkolna dla klasy V — VII. 9.15 Koncert francuskiej muzyki kameralnej. 10.00 „Dwa opowiadania”. 10.20 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 11.15 Muzyka i aktualność. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.45 „Na swojej nute”. 13.30 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert orkiestry rozgłośni katowickiej P. R. 17.00 Muzyka taneczna. 17.15 Wzrosty ca. Radiowa — kurs wstępny. 17.30 Ludwik van Beethoven — kompozytor tygodnia. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.50 Polskie tańce. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.20 Audycja dla młodych. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Koncert chóru i orkiestry P. R. 20.50 Artyści muzyki są dla wszystkich. 21.30 „Na falach humoru i satyry”. 21.45 „Piękne głosy”. 22.30 Radziecka muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

AUDYCJE ROZGŁOSNI MOSKIEWSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM
W okresie zimowym rozgłośnie moskiewska nadaje następujące audycje w języku polskim:
Od godz. 11.15-11.30 na falach krótkich — 25 i 31 m.
Od godz. 17.30-18 na falach krótkich — 61 i 69 m oraz na falach średnich — 557 m.
Od 19.30 — 20 na falach średnich — 257 m oraz na falach długich — 1068 m.
Od 21-21.30 na falach średnich — 257 m oraz na falach długich — 1068 m.
W poniedziałki, środy i piątki nadawane są koncerty na falach krótkich — 49 m, od godz. 22.30-23 oraz na falach średnich — 257 m i na falach długich — 1068 m.
Codziennie w audycji o godz. 17.30 nadawany jest przegląd prasy, a w audycji o godz. 21 — komentarz dnia.

Stuchacze proszeni są o nadawanie opinii i krytyki dotyczących audycji pod adresem: Moskwa, skrzynka pocztowa nr 282.

Stuchacze proszeni są o nadawanie opinii i krytyki dotyczących audycji pod adresem: Moskwa, skrzynka pocztowa nr 282.

gospodyń Maria Dziedzie z gminy SZCZECNO (6 tuczników), Rozalia Borek z gminy CISÓW (2 tuczniki), Maria Rowińska z Gromady SNOCHOWICE (2 tuczniki).

Wszystkie wymienione brały aktywny udział w akcji uświadamiającej przyczyniając się do zakontraktowania około 150 tuczników, w czym szczególnie wyróżniła się Maria Dziedzie, która swym słowem i przykładem doprowadziła do zawarcia 70 umów kontraktacyjnych.

Na zebraniach wyborczych LK kobiety z wdzięcznością mówią o nowych zdobyczkach Polskiej Ludowej. Aleksandra Siliwińska mówi:

— Cieszę się, że doczekałam szczęśliwszych czasów, że nie muszę pracować u kulaka, a syn mój kształcił się w szkole oficerskiej. Wiele dała nam Polska Ludowa — nam kobietom i naszym dzieciom! Zofia Wojciechowska z powiatu buskiego na zebraniu powiedziała:

Zaopatrzenie się w zdjęcia
do dowodów osobistych —
obowiązkiem każdego obywatela!

Notatnik Reportera

PISALISMY JUŻ o niepunktualnym kursowaniu samochodów MKS-u na trasie Długosza — cmentarz ewangelicki. Samochody oznaczone numerami 2 kursują przeważnie z dużym opóźnieniem, co w godzinach rannych nie pozwala ludziom przystąpić do pracy.

Wielu z nich bardzo często, że jeden z samochodów stoi bezczynnie w garażu, a drugi „wykończony” nagłym skutkiem zbyt dużego obciążenia — „spoczywa” na kółkach z ulic.

Dyrekcja MKS powinna usprawnić kursowanie autobusów i przyspieszyć ich remont, jeśli ulegną uszkodzeniu. (m)

Z DNIEM 1 STYCZNIA Radomskie Zakłady Gastronomiczne przejęły jedyną w mieście restaurację rybną znajdującą się przy ul. Focha. Restauracja ta należała dawniej do Centrali Rybnej.

Recital Czerny-Stefańskiej w Kielcach i Radomiu
13 bm. o godz. 19 w sali SP w Kielcach odbędzie się recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej.

14 bm. ten sam recital odbędzie się w Radomiu w sali teatru im. Zeromskiego.

Konferencja ta niewątpliwie w dużej mierze przyczyni się do ożywienia działalności kulturalno-oświatowej w naszym mieście. (m)

Poszukiwanie pracowników

EKSPOZYTURA WOJEWÓDZKA „DOMU KSIĄŻKI” w Kielcach poszukuje pracowników z kwalifikacjami księgarskimi lub związanymi z księgarstwem na stanowiska: KIEROWNIKOW KSIĘGARNI oraz SPRZEDAWCÓW w Kielcach oraz na terenie całego województwa. Pożądaną jest znajomość języka rosyjskiego. Podania wraz z życiorysem należy kierować do EKSPozyTURY WOJ. „DOMU KSIĄŻKI” w Kielcach, M. Bucza 33. 13

LICEUM PEDAGOGICZNE w Ostrowcu zatrudni od zaraz mężczyznę na stanowisko instruktora oraz kucharkę z praktyką. Warunki do omówienia na miejscu. Podania ze szczegółowym życiorysem i zaświadczeniami z ostatniego miejsca pracy kierować na adres: Liceum Pedagogiczne w Ostrowcu, ul. Sienkiewicza 67. 12

CENTRALNY WARSZTAT WYTWORCZO-NAPRAWCZY OKRĘGOWEGO ZARZĄDU BUDOWY MOSTÓW DROGOWYCH w Kielcach zatrudni następujących pracowników: 1. TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko kontrolera odbioru technicznego; 1. TECHNIKA MECHANIKA normalizacji i planowania; 1. KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO; 1. REFERENTA BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY; 1. REFERENTA list plac i ubezpieczeń; 1. WYKwalifikowaną MASZYNISTKĘ; 1. INTENDENCJA budynków i placu. Warunki pracy określa Układ Zbiorowy Pracy dla robót drogowych, mostowych i wodnych, oraz eksploatacji żwiru i kruszywa z dnia 20.6.1949 r. Kandydaci zgłaszają się winni w Okręgowym Zarządzie Budowy Mostów Drogowych, Referat Kadr w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25. 9

ZAWIADOMIENIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOTNICZO-RYMARSKA „WSPÓLPRAÇA” w Radomiu, zawiadamia, że dawny punkt usługowy naprawy obuwia (Bata) CHPS został przez nią przejęty i przeniesiony na ul. Rybacką 18. Nowotwarty punkt naprawy obuwia został uruchomiony z dniem 1 stycznia 1952 r. 14

TUZ TRZODY CHLEWNEJ PRZY ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH



Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsnej, o czym obszernie donosiliśmy, Radomskie Zakłady Obuwia zorganizowały przy stołówce pracowniczej tucznicy trzody chlewnej, wykorzystując do tuczu odpady kuchenne.

Na zdjęciu: Pracownicy tuczni, Józef Napora i Rozalia Adaś, podczas karmienia tuczników. Fot. CAP

Nie wolno spoczywać na laurach

Artystyczne zespoły Kielecczyny
powinny stale dążyć do podniesienia swego poziomu

Artystyczne zespoły świetlicowe, związkowe i samopomocowe rokrocznie biorą udział w ogólnopolskich imprezach kulturalnych, w konkursach i festiwalach. Zdawać by się mogło, że wyniki uzyskiwane przez artystów — amatorów naszego województwa powinny być coraz lepsze, że zespół, który w pierw-

szym roku istnienia wyróżniony został w eliminacjach powiatowych, w roku następnym, ambitnie podnosząc poziom swych występów, zasłużył na nagrodę w pokazach wojewódzkich, a nawet ogólnopolskich. Coraz sprawniejsza staje się przecież organizacja imprez konkursowych, zespoły mają

dość długi termin na opracowanie programu, dokładne instrukcje, konferencje, obozy koneserskie, mają również zapewnioną współpracę z zawodowymi artystami różnych dziedzin sztuki.

Tymczasem w amatorach ruchu artystycznym naszego województwa daje się zauważyć proces wręcz odwrotny: rozpada się silne zespoły, jak np. kapela świętokrzyska z KZPT, nagrodzona w 1947 r., a zespół taneczny Elektryczni Kielecczyny, który dwukrotnie zdobył nagrodę, trzeba było „montować” pośpiesznie do tegorocznego Festiwalu Muzyki i Tańca.

Przyczyny tego niepokojącego zjawiska łatwo znaleźć, jeśli zainteresujemy się pracą świetlic w chwili obecnej. Zaledwie miesiąc upłynął od finałowej eliminacji, a już większość zespołów — wśród nich nawet te wyróżnione, jak balet Elektryczni w Kielcach — przestały pracować. Kosztowne kostiumy zamknięto w szafach, o próbach, o dalszym ćwiczeniu nie ma mowy, tak jakby ten końcowy zryw wyczerpał ambicje, zamiętnął zdolności kierowników i artystów. A przecież za trzy tygodnie zespoły te wystąpią raz jeszcze z programem festiwalowym na pokazie międzyświetlicowym, niejednokrotnie będą brać udział w uroczystych akademiach i obchodach, powinny wreszcie wykaazać swój rozwój i lepszą formę w następnym festiwalu.

Tych wyników nie da się osiągnąć bez systematycznego, równomiernego ćwiczenia. Nie wolno zmarznąć ogromnych sum, jakie państwo łoży na masowe akcje kulturalne, nie wolno za przepaścić pracy instruktorów, wysiłku zdolnych i ambitnych jednostek. Zwłaszcza zespoły wyróżnione w roku ubiegłym powinny pamiętać, że mają w przyszłości reprezentować Kielecczynę wśród najlepszych zespołów z całej Polski, a do tego poważnego zadania trzeba podchodzić od początku równie sumiennie, jak do zadania produkcyjnego. (13)

Dbajmy o ptaki w okresie zimowym!

W okresie zimowym ptaki pozostają w kraju pozbawione są pożywienia. Dlatego też muszą one być w tym czasie otoczone specjalną opieką przez leśników, ogrodników i młodzież szkolną. Sprawa systematycznego dokarmiania ptactwa jest ogromnie ważna ze względu na rolę, jaką spełnia ono w gospodarce rolnej i leśnej przez masowe tępienie szkodliwych owadów.

Dokarmianie ptaków nie powinno być czynnością dorywczą, ale stałą, opartą o jednolite opracowaną metodę.

Wydziały rolnictwa i leśnictwa przy prezydiach rad narodowych dostarczają informacji w tej sprawie szkołom i wszystkim miłośnikom przyrody.

Nasi korespondenci i czytelnicy
zapytują dlaczego...

...nie ukończono jeszcze układania płyt chodnika po lewej stronie (idąc w kierunku tartaku) ul. Dzierżyńskiego. Przed kilkoma miesiącami przeprowadzono tam kabel podziemny. Praca jest już dawno zakończona, płyty piętrzą się przy płotach, a ludzie muszą wykrecać nogi na niebezpiecznych i szkodliwych w blocie. SM-101-19 Zdż. Kołodziej

...organizatorzy Wystawy Przemysłu Drobego na pl. przed Domem Młodzieży w Kielcach zostawili „po boju” w postaci kilkudziesięciu dołów oraz kamieni, o które potykała się ludźle przechodzący tam wtedy wieczorem. Prezydium MRN winno polecić doprowadzić plac do porządku. SM-25-28 M. Miedziński

...już przeszło 3 miesiące kino obelgowe nie odwiedza Kurozwęk w pow. buskim? SS-6-67 k S.K.

Rejestracja mężczyzn
rocznika 1934

W czasie od 15 do 31 bm. prezydium rad narodowych przeprowadza będą pierwszą rejestrację mężczyzn rocznika 1934. Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście we właściwych, ze względu na zamieszkanie, prezydiach rad narodowych z dokumentami stwierdzającymi: tożsamość osoby (metryka), wykształcenie, zawód, odbyte przysposobienie zawodowe, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w ramach PO SP i Ligi Przyjaciół Zolnierza.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Zw. Zaw. Kolarzy, świadectwo obywatelstwa, oraz inne do wody. Gołuch Stanisław, Kielce. 1378/624

ZGUBIONO legitymację szkolną Liceum Ogólnokształcącego im. Zeromskiego w Kielcach, na nazwisko Szura Adam, Kielce. 1369/615

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 9 Kielce, Sienkiewicz Czesław. 1372/618

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Oleśnica, Kruk Stanisław. 1368/613

W KOLEKTURZE 362 Krajowej Loterii Pieniężnej, Dutkiewicz Józef w Starachowicach, padła wygrana 10.000 — w IV Rzucie II Loterii Pieniężnej na Nr. 13609. 97/P

ZGUBIONO kartę meldunkową PMRN Jędrzejów, Cichoń Karimierz, Jędrzejów. 1375/621

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej Kielce, na nazwisko Kołodziejczyk Lechosław, Kielce. 1377/629

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 15

ZGUBIONO legitymację ZMP Nr 1372255 na nazwisko Kowalska Lucyna, Jędrzejów. 664/G

ZGUBIONO 3 karty meldunkowe GRN Wodzisław, na nazwisko Kozioł Jan, Maria, Krystyna. 1367/612

ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Samsonów, Fryderyk Julian, Bobrza. 1370/616

ZGUBIONO dowód tożsamości konna, wydany GRN Mnów, Plech Jan, Mnów. 1371/617

ZGUBIONO przepustkę stałą — Zakłady Starachowickie, Złewiec Władysław, Doty Biskupie. 1373/619

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Busko, Kochaniewicz Wiktor, Pińczów. 1374/620

ZGUBIONO legitymację służbową KZWM Kielce, legitymację Związku Zaw., kartę meldunkową GRN Sobków, Kwas Jan, Sobków. 1368/610

ZGUBIONO legitymację służbową KZWM Kielce, legitymację Zw. Zaw. Boruski Józef. 1369/611

Szermierze pokoju - Anna Seghers i Jorge Amado Imperialistyczni »planiści«

Wielkie wyróżnienie naszego czasu — Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju przyznano w 1951 roku między innymi dwóm znakomitym literatom: niemieckiej powieściopisarki ANNE SEGHERS i brazylijskiemu prozownikowi, członkowi Światowej Rady Pokoju, JORGE AMADO. Oba nazwiska są polskiemu czytelnikowi dobrze znane i bliskie. Seghers i Amado kilkakrotnie bawili w naszym kraju, a ich utwory należą do bardzo popularnych w Polsce dzieł postępowych pisarzy zachodu.

Powieści ANNY SEGHERS wydawane u nas — to jeden z pierwszych zwieńczeń nowej literatury niemieckiej, walczącej o pokój, o wolność i zjednoczenie narodu niemieckiego.

W jej książkach — w „OCALENIU“, „SIÓDMYM KRZYŻU“, „UMARLI POZOSTAJĄ MŁODZI“ — usłyszeliśmy głos wielkiej antyfaszysty, usłyszeliśmy bicie serca pisarki wrażliwego na krzywdę i cierpienie człowieka. W książkach tych przemówił niemiecki pisarz, który boleśnie przeżył katastrofę własnego narodu. Utwory Anny Seghers ukazały także nieugiętą walkę niemieckiej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej awangardy przeciw faszyzmowi i barbarzyństwu wojny.

W utworach Anny Seghers, poczynając od „POWSTANIA RYBAKÓW W ST. BARBARA“ (1928 r.), a na „LINII“, napisanej z okazji 70-lecia urodzin Stalina skończywszy, zmieniła się jak na taśmie filmowej ścieżki, ludzie, dramaty i wydarzenia. Ale istoty konflikt pozostał ten sam: walka klasy robotniczej z imperializmem, walka młodej pokłój ludzkości z okrucieństwami wojny.

W latach hitlerizmu Anna Seghers musiała szukać schronienia na emigracji, a kiedy Armia Radziecka pokonała hitlerowski faszyzm, jedna z pierwszych wróciła do kraju, aby podjąć pracę nad jego odbudową.



Dzisiaj autorka „Siódmego krzyża“ należy nie tylko do najwybitniejszych pisarzy Niemiec, lecz także do najbardziej czynnych działaczy społecznych, uczestniczących w wielkim dziele walki o pokój. W ostatnich latach nie było w Europie między narodowej manifestacji pokoju,

międzynarodowego kongresu lub konferencji, na której zabrakłoby Anny Seghers. Wszędzie, gdzie obóz postępu demonstrował swoją wolę pokoju, wszędzie, gdzie montował się front przeciw agresji wojennej — tam rozlegał się głos wielkiej pisarki niemieckiej.

Anna Seghers prowadzi od wielu lat nieugiętą kampanię pokojową na łamach prasy niemieckiej i zagranicznej, biorąc czynny udział w pracach niemieckiego Komitetu Obróbów Pokoju i Światowej Rady Pokoju.

Anna Seghers jest gorącą orędowniczką przyjaźni polsko-niemieckiej, czemu dała i daje wciąż wyraz w wielu artykułach i felietonach. Wyrazem tej przyjaźni są również postacie polskich robotników w jej „TO-WARZYSZACH“ napisanych jeszcze przed dyktaturą hitlerowską. Dziś Anna Seghers umacnia tę przyjaźń piórem, słowem i czynem.

Drugi pisarz — laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, JORGE AMADO, znajduje się obecnie w podobnej sytuacji, w jakiej była Anna Seghers po dojeździe Hitlera do władzy.

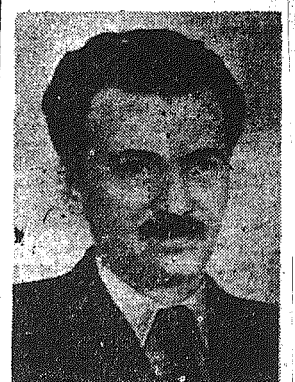
Amado, jeden z najwybitniejszych pisarzy brazylijskich, jest dziś wygnanym. Podobnie jak wielcy poeci: Chiłijczyk Pablo Neruda i Turak Nazim Hikmet, musiał uciekać z ojczyzny przed dyktaturą narzuconą Brazylii przez imperializm amerykański.

Już pierwsze utwory, „KRAJ KARNAWAŁU“, „KAKAO“ i „POT“, które ukazały się przed niespełna dwudziestu laty, objawiły niepospolitą talent Jorje Amado, były one mocnym protestem przeciw niesłychanemu wyzyskowi mas pracujących Brazylii. Tego nie mogła mu wybaczyć brazylijska reakcja. W roku 1937 zostaje Amado wtrącony do więzienia, a jego dzieła zakazane. Również Portugalia zabroniła rozpowszechniania dzieł Amado.

Po zwolnieniu z więzienia Amado przebywał na emigracji i dopiero w 1943 roku powraca do kraju, gdzie masy robotnicze wybierają go deputowanym. Ale prześladowania faszyzmu zmuszają go w 1948 r. ponownie do opuszczenia Brazylii i szuka schronienia w krajach wyzwolonych od panowania burżuazji. Dziś Amado mieszka w Paryżu, gdzie ma warunki swojej pracy literackiej; Amado rozwija ożywioną działalność na rzecz pokoju.

Większość znakomitych powieści Amado znana jest w

Polsce, jak: „ZIEMIA KREW I PRZEMOCY“, „SWIT BRAZYLI“, „POT“, „KAKAO“,



„RYCERZ NADZIEI“ i in. Utwory te po raz pierwszy ukazały czytelnikowi polskiemu po

twojną nędzę robotników brazylijskich i samowolę feudalnych plantatorów. Z powieści Amado wyłoniła się Brazylia zalana słońcem i pokryta pasmem nieprzebitych, pełnych uroku i egzotyki puszczy, ale też spływającą krwią, umęczonych robotników rolnych, zwłaszcza maltretowanych niehumanie Murzynów. Autor pokazał proces budzenia się świadomości rewolucyjnej w brazylijskich masach pracujących, dążących do zrzucenia jarzma niewoli i ucisku kapitalistów.

Imperializm, gotujący w poszukiwaniu nowych zysków nową wojnę, znalazł w Amado nieprzejednanego wroga. Autor „RYCERZA NADZIEI“ poświęcił całe życie walce z niesprawiedliwością społeczną i niebezpieczeństwem nowej rzezi światowej.

Roman Karst.

Nie jest jeszcze dowiedziane, czy apłker z „Głosu Ameryki“ wyrażając, a autor opracowując teksty podległe nie ocenianiu Polski Ludowej chwytają się lewa ręka za prawe ucho czy też na odwrót. Naomniast, treści tych tekstów wskazuje na to, że ich autorzy z braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów muszą się uciekać do nieładów żonglerki bzdurami, z których, jak głosi pewne prysłowie arabskie, nawet śpiący koń by się uśmieł.

I tak np. „Głos Ameryki“, nie umiejąc ukryć głoci z powodu osiągnięć naszego planu 6-letniego, usiłuje dowiedzieć, że planowanie jest rzeczą starą jak świat i że wobec tego my, Polacy, nie mamy żadnych powodów do dumy. Przecież jak pisał „Głos Ameryki“ — w krajach kapitalistycznych też są plany. Jako przykład przytacza plan... Marshalla.

Pomóżmy „Głosowi Ameryki“. Istnieje jeszcze od lat

już realizowany plan X, plan Barucha i wiele, wiele innych. Czy to są plany budowy? Nie, skądże, mają one wszystkie jedną wspólną cechę — służą przygotowaniu wojny. Plan Marshalla służy nłszczeniu produkcji pokojowej poszczególnych krajów i skolonizowaniu Europy zachodniej dla wladców z Waszyngtonu. Plan X, opracowany w biurach amerykańskiego wywiadu, służy organizowaniu amerykańskiego szpiegostwa w krajach demokracji ludowej. Plan Barucha ma na uwadze przygotowania wojny atomowej itd. itd.

I takie oto plany amerykańskich ludobójców usiłuje za głupia frant porównać „Głos Ameryki“ z naszym szcziolnym planem rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, i planem pokojowego budownictwa podstaw socjalizmu.

R.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT.

Jednolity kalendarz imprez podstawą pracy wszystkich ogniw sportowych

Jedną z cech naszego sportu jest planowa praca wszystkich jego ogniw. Podstawą planowania jest jednolity kalendarz sportowy, oparty na masowych imprezach, mających na celu umożliwienie zdobycia odznaki SPO. Zapewnia on dalszy rozwój umasowienia kultury fizycznej i sportu, a równocześnie poważny wzrost poziomu sportu wyczynowego. Na podstawie kalendarza sportowego koła zrzeszenia mogą tak planować swoje imprezy, aby nie kolidowały one z sobą i przynosiły sportowi właściwe korzyści.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Kielcach opracował i rozestął już w teren jednolity kalendarz imprez na rok 1952 dla naszego województwa. Opiera się on na kalendarzu WKKF i przede wszystkim zawiera terminy imprez masowych, ogólnopolskich i międzywojewódzkich.

Jednolity kalendarz sportowy WKKF przewiduje następujące w rb. imprezy masowe: Biegi Narodowe na trzech etapach (koło 4 — 11.V., miasto i powiat 25.V., województwo 8.VI.), Mar-sze Jesienne organizowane w ko-lach w czasie od 12 do 19.X. No-wością jest wprowadzenie toru przeszkód jako konkurencji lek-koatletycznej do każdego zawo-dów.

Każda gałąź sportu ma w kalendarzu WKKF swój mniej lub więcej szeroki program imprez. Bardzo ważnym czyn-nikiem w rozwoju sportu Kielecczyzny jest nawiązanie szerokie go kontaktu z innymi wojewódz-twami. W roku bieżącym odbę-dzie się bardzo wiele imprez międzywojewódzkich, które nie

wątpliwie przyczynią się do pod-niesienia poziomu naszych wy-czynowców. Szczególnie wiele meczów przewidzianych jest ze sportowcami Rzeszowa; ode-bdą się one w boksie, koszykow-ce, siatkówce, narciarstwie i pił-ce nożnej.

Bardzo szeroki i ciekawy program imprez mają lekkoatle-ci, bokserzy, piłkarze nożni, siatkarze i koszykarze.

Do braków kalendarza należy zupełnie prawie pominięcie mie-dzywojewódzkich spotkań junio-rów oraz brak poważniejszych imprez w niektórych dziedzinach sportu, jak np. pływanie. Zbyt mało dokładnie opracowa-ne zostały imprezy w słabo pra-cujących u nas gałęziach sportu jak gimnastyka, łucznicstwo czy narciarstwo. W kalendarzu imprez gimnastycznych nie ma nie tylko imprez międzywoje-dzkich, ale nawet międzywio-dzskich. A przecież wiemy, że ta dziedzina sportu jest u nas cał-kowicie zaniedbana i tylko kon-takty z silnymi ośrodkami mo-głyby ruszyć pracę z martwego punktu. To samo, jeśli chodzi o narciarstwo, które przecież u nas w górach Świętokrzyskich ma szerokie możliwości rozwoj-u. Zapominano również zupeł-nie o pobudzeniu do życia tej pięknej dziedziny sportu, jaką jest szermierka. Nie ma w kalen-darzu ani jednej imprezy szermierczej. Inna rzecz, że jest to dalsza konsekwencja dawnego „wstrętu“, jaki czują u nas zrzeszenia sportowe do szermierki.

Poważną dodatnią pozycją jest wiele imprez o charakterze ogólnopolskim. Do imprez i za-

wodów sportowych nie będą do-puszczani w b.r. zawodnicy nie-badani przez lekarza, a jeśli cho-dzi o imprezy wojewódzkie i centralne — nie posiadający SPO.

Ponieważ kalendarza nie da się ocenić w ramach szczipłego artykułu, w następnych nume-rach postaramy się szerzej o-mówić program pracy poszcze-gólnych sekcji sportowych.

Najlepsi lekkoatleci Kielecczyzny (4)

Niżej podajemy najlepsze w województwie wyniki uzyskane w ciągu ubiegłego sezonu w konkurencjach juniorów. Wszystkie te wyniki lepsze są od dotych-czasowych rekordów wojewódz-twa.

100 m. —	
Olsiński (Skarżysko)	11,5
300 m. —	
Zuba (Skarżysko)	37,4
1000 m. —	
Godzina (Ostrowiec)	2,48,0
110 m. pł. —	
Kaletka (Kielce)	19,2
skok w dal	
Kowalik (Skarżysko)	5,96
skok w zwwyż	
Kowalik (Skarżysko)	1,65,5
skok o tyczce	
Letkowski (Kielce)	3,10
pchnięcie kulą (5 kg)	
Kowalik (Skarżysko)	13,83
pchnięcie kulą (7,25 kg)	
Kowalik (Skarżysko)	11,98
rzut dyskiem (1 kg)	
Rybski (Radom)	52,30

Polska delegacja sportowa w Kijowie

MOSKWA. Bawiąca w ZSRR polska delegacja sportowa przy-byla 7 bm. do stolicy Ukrainy — Kijowa. Na dworcu gości polskich witali przed-stawiciele Komitetu Kultury Fi-zycznej oraz liczne delegacje sportowych.

Podczas kilkudniowego poby-tu w Republice delegacja polska zapozna się z pracą i osiągnię-ciami ukraińskich organizacji sportowych.

Łyżwiarze radzieccy biją rekordy krajowe

rzut dyskiem (2 kg)	
Kowalik (Skarżysko)	36,03
rzut oszczepem (800 g)	
Green (Kielce)	41,24

W drugim dniu zawodów mło-dy reprezentant Leningradu Sajtłow wyrównał rekord świa-ta w biegu na 1500 m, uzyskując wynik 2:13,8 min. Nowym rekor-dzistą ZSRR jest również Bere-zin, który w biegu na 3000 m. poprawił o 6,3 sek. dotychcza-sowy rekord, uzyskując wynik 4:50,5 min.

Zwycięzca wieloboju i zdo-bywca nagrody Rady Ministrów Kazachstańskiej SRR — Głow-eczenko z Omska zdobył w ogół-nej punktacji 191,138 pkt., co jest również nowym rekordem ZSRR.

Ogniwo Skarżysko wybiera nowe władze

Jutro, 11 bm. w sali ZEOW w Skarżysku przy ul. Trzech Wie-szców odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze klubu sportowego. Ogniu. Na zebra-niu obecni będą przedstawiciele Rady KF i Sportu ORZZ, ZW ZMP i RO Ogniu. Po części oficjalnej odbędzie się pokaz gimnastyczny najlepszych gim-nastyków Skarżyska.

Początek zebrania o godz.16.30.

Kurs sędziów hokeja na lodzie

WKKF organizuje 6-dniowy kurs dla kandydatów na sędziów hokejowych. Wykłady rozpoczną się 17 bm. i odbywać się będą od godziny 18. Zgłosze-nia kandydatów z terenu Kielc są jeszcze przyjmowane w WKKF, Plac Partyzantów 16.

WIELKIE PRACE ARCHEOLOGICZNE

Troska, jaką państwo ludowe otacza naukę, znalazła wyraz m. in. w niespotykanym dawniej w Polsce rozwoju badań prehistorycznych. W okresie międzywojennym prace nad wykopaliskami prowadzone były sporadycznie, obejmując swym zasięgiem zaledwie kilka stanowisk (to jest miejsc, w których przeprowadzane są badania). Obecnie na terenie całego kraju bada się 28 stanowisk archeologicznych góbranych w ten sposób, aby całokształt osiągniętych wyników dał możliwie naj-pełniejszy obraz opracowywanych zagadnień.

Zmieniła się również meto-da i kierunek prac badań archeologicznych. Jednym z naj-większych błędów prehistoryków w Polsce przedwojennowej było skoncentrowanie zainteresowań badawczych na problematyce prawną — ustrojowej z pomija-niem zagadnień społecznych i gospodarczych. Naukowcy przed wojenną nie potrafili i nie sta-rali się objąć całokształtu zagad-nień, ograniczając się do badań fragmentarycznych, np. dzieł wojen, podbojów itp. Dopiero oparcie prac naukowych na teo-rii materializmu historycznego i ujęcie ich w ramy jednolitego naukowo — badawczą. Celem prac naszych naukowców jest poznanie dzieł państwa od

okresu wspólnoty pierwotnej, po feudalizm.

Wielkie znaczenie dla badań archeologicznych miało utworze-nie KIEROWNICTWA BADAŃ NAD POCZĄTKAMI PAŃ-STWA POLSKIEGO, które stało się centralną placówką koor-dynującą pracę w terenie. Zbli-żając się rocznica tysiąclecia wystąpienia Polski na arenie dzieł zmobilizowała do pracy duży zespół naszych uczonych. Do wielkich akcji przystąpił obok archeologów również nau-kowcy innych dziedzin, by wspólnym wysiłkiem odsłonić najstarsze ogniwa łańcucha dzie-ł Polski, ukazać pierwsze for-my państwa i społeczeństwa.

Wysokie dotacje państwowe, troska o zabezpieczenie i konserwację wykopalisk, spe-

cialna opieka jaką otacza się w naszym kraju ludzi nauki przyniosła rewelacyjne osiągnięcia.

W toku prac zespół naukow-ców dokonał niezmiernie waż-nych badań, z których wynika, że państwo polskie istniało na długo przed czasami Mieszka I, pierwszego historycznego wład-cy naszego kraju. Odkrycie to wpłynęło na znaczne rozszerze-nie badań, które sięgnęły do pierwszych wieków naszej ery.

Wiele cennego materiału nau-kowego przyniosły badania gro-dzisk, głównych ośrodków wła-dzy plemiennej, a później pań-stwowej, a zarazem centralnych punktów produkcyjno — handlo-wych. Na terenie całego kraju rozlane jest ponad 3 tys. gro-dzisk, wśród których najstarsze sięgają czasów kultury łużyckiej, najmlodsze zaś pełnego średniowiecza. Znalezione w nich wykopaliska rzucają wiele światła na stosunki produkcyj-ne i społeczne panujące w okre-sie wczesnohistorycznym (od VI do XII wieku). Np. w czasie prac badawczych nad grodziskiem w GIECZU natrafiono na prastare piece hutnicze (zwane dynarkami), w których wytapia-

na była surówka żelazna z rudy darniowej. W leżącej nieopodal Gieczy osadzie z XI w. znalezio-no również wiele śladów po-dobnych pieców. Szczątki dyna-rek wskazują wyraźnie, że w XII-XII w. zarówno w gro-dach jak i w pobliskich osa-dach pracowały już grupy rze-czmiślników — specjalistów za-jmujących się wytopem żelaza.

Niemniej ciekawe są wykopa-liska znalezione w grodzisku le-cyckim. Wśród szczątków wa-lów obronnych i chał wykopa-no wiadro (prawdopodobnie z X wieku) obite żelazną blachą ozdobioną gotyckim ornament-em. Identyczne wiadra i przed-mioty odkryte już były dawniej przez prehistoryków szwedz-kich. W tym samym grodzisku wykopano również grzechotkę z białej gliny pochodzenia kio-wskiego. Odkrycie przedmiotów wykonywanych w Szwecji i na Rusi pozwoliło wysnuć polskim uczonym hipotezę, że w grodzie lecyckim krzyżowały się dwa najważniejsze szlaki handlowe — zachód i północ — południe.

Wiele cennych wiadomości o życiu i pracy naszych przodków

przynoszą również badania osad i cmentarzysk wczesnohisto-rycznych. W osadzie wiejskiej w BISKUPINIE natrafiono na szereg gruszkowatych jam ziem-nych o głębokości 135 cm., na których dnie znajdowały się pa-leniska. Porozrzucane wokół ości i łuski dowodzą, iż miesz-kańcy Biskupina trudnili się wę-dzieniem ryb. Znalezione w osa-dzie na terenie Gdańska części łodzi, pływaków i ryb jasno ok-reślają zawód jej mieszkań-ców.

Różne wyposażenie gro-bów na cmentarzysku z XI w. w LUTOMIERSKU wskazuje na istniejące wówczas silne zróżnicowanie klasowe.

Na podstawie drobnych czę-sto odnalezionych urn czy narzędzi u-czeni polscy odsłaniają mroki przeszłości, dodają pierwsze ogniwa do łańcucha dzieł na-szego narodu i państwa. Korzy-stając z doświadczeń radzieck-ich badań historyczno — arche-ologicznych, prehistoria polska osiąga coraz większe wyniki. Pozwala nam ona ustalić naj-dawniejsze dzieje naszego pań-stwa i społeczeństwa.

L.O.